Nr. 91. Poniedziałek 31 Marca 1884. Rok II.

Prenumerata.
W LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Kwiryna.
Wtorek. Hugona.
Środa: Franciszka.

Czwartek: Ryszarda.
Piątek: Izydora.
Sobota: Wincentego.
Niedziela: Celestyna.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 46 min.
Zachód słońca o 6 g. 25 min.
Długość dnia 13 godz. 00 min.
Barometr spada.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil*.

Wierzyciele banku włościańskiego.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Chociaż *Kurjer Lwowski* w mniejszych rozmiarach wychodzi niż inne tutejsze dzienniki, pomimo tego dostarczył publiczności w sprawie włośc. Zakładu kredytowego wiadomości ile można było najobszerniejszej, a zarazem był jedynem pismem, które zwróciło uwagę na poruszoną na zgromadzeniu z 26 bm. kwestję powzięcia uchwały upoważniającej likwidatorów do ewentualnego przeniesienia praw i obowiązków zakładu na inną instytucję, która to uchwała ma się rozumieć, musiałaby być powziętą formalnie na podstawie ilości głosów, a nie ilości osób do głosowania uprawnionych.

Te względy pozwalają mi mieć nadzieję, że zechcecie dla tej sprawy poświęcić jeszcze parę łamów Waszego czasopisma, mianowicie w przedmiocie *zapatrywań jurydycznych na stosunek prawny* interesentów rozwiązanego zakładu. Tu leżał bowiem punkt ciężkości całej akcji dotychczasowej i leżeć będzie pomyślny lub zwichnięty (co nie daj Boże) skutek likwidacji.

Głównymi interesentami bezpośrednimi w tej sprawie nieszczęśliwej, są jak wiadomo oprócz dłużników hipotecznych względnie zastawniczych, 1) posiadacze listów zastawnych, 2) wierzyciele z tytułu wekslowego, 3) z asygnat i rachunku bieżącego a wreszcie; 4) Bank krajowy z kwotą 175.000 zł.

W chwili gdy dostrzeżono, że Zakład staje się niewypłacalnym, zwrócono pierwszą uwagę na to, aby zapobiedz otwarciu konkursu. Naturalną jest rzeczą, że niebezpieczeństwo konkursu groziło i grozi nie ze strony dłużników, lecz tylko ze strony wierzycieli. Bank krajowy, przychodzący z chwilową pomocą właśnie „w celu uchronienia zakładu od konkusu“ także oczywiście w rachubę tu wchodzić nie może. Pozostają tedy do omówienia grupy kredytorów wymienione pod 1, 2, 3.

Ponieważ o otwarcie konkursu żaden wierzyciel nie starałby się dla czczej satysfakcji, tylko z konieczności jeżli oblicza dla siebie większą w konkursie korzyść, niż z dobrowolnego opustu przy spokojnej likwidacji, zachodzi tedy pytanie, którzy wierzyciele z tych trzech grup najbardziej lękać się muszą konkursu, a zatem najmniejszym kontentować się procentem?

Ustawa konkursowa i ustawa z 24. kwietnia 1874 odpowiada na to, że wierzyciele wymienionych powyżej pod 2) i 3) grup. Głównym bowiem majątkiem zakładu są wierzytelności onego hipoteczne, względnie na zastawniczem opisaniu gruntów włościańskich oparte, a ponieważ majątek ten stanowiący w konkursie o s o b n ą masę, musi służyć przedewszystkiem na zaspokojenie właścicieli listów zastawnych przez zakład wydawanych, przeto wierzyciele grupy drugiej i trzeciej musieliby się zadowalać na wypadek konkursu resztkami majątku upadłego zakładu. Resztki te jednak prawdopodobnie żadnej nieprzedstawiałyby cyfry, gdyż wątpić wypada, żeby z majątku masy ogólnej nawet odnośne ogólne długi masalne mające do zaspokojenia pierwszeństwo, pokrytemi być mogły w zupełności.

Ztąd wniosek, że w konkursie interes materjalny właścicieli listów najmniej byłby zagrożony, podczas gdy niechybna ruina spotkaćby musiała wierzycieli innych a w szczególności tych, których pretensyj nie zastałby ewentualny konkurs hipotecznie względnie realnie ubezpieczonych.

Lękać się tedy kroków konkursowych ze strony osobistych wierzycieli zakładu (grupa 2 i 3) nie ma najmniejszego powodu, tem bardziej, że są to prawie tylko obywatele tutejsi, którym dobro naszych włościan nie może być obojętnem. Głównie zatem należy się lękać właścicieli listów dłużnych, których nadto jako obcokrajowców względy nasze obywatelskie albo nic, albo bardzo mało krępować będą, i dla tego ich n a r ó w n i z grupą drugą i trzecią przy likwidacji t r a k t o w a ć n i e w y p a d a, lecz trzeba być skłonnym do największych ile możności ustępstw dla nich.

Komitet obywatelski jednak z innego wychodził zapatrywania, a żądając miljona pożyczki, oświadczył wyraźnie, że z tego miljona mają być także, choć nie całkowicie ale przedewszystkiem zaspokojone pretensje drugiej i trzeciej kategorji. Być może, że i ta właśnie okoliczność wpłynęła na odmowę ze strony rządu. Nadzieja, że rząd przyjdzie ostatecznie z pomocą, jeszcze wykluczoną być nie potrzebuje, ale jeżli przyjdzie, to zapewne pod warunkiem, że pomoc jego nie ma posłużyć na pokrycie ogólnego deficytu, tylko na pokrycie listów dłużnych, a jeżli także zasystował na razie wypłaty z kasy rozwiązanego Zakładu, to zapewne także z uwagi, aby nie użyto przedwcześnie funduszów zebranych z w i e r z y t e l n o ś c i h i p o t e c z n y c h na zaspokojenie wierzytelności czysto osobistych z ewentualną szkodą właścicieli listów zastawnych.

Na wieczornem Zgromadzeniu d. 26 poszedł komitet pomocniczy jeszcze dalej, gdyż polecił do przyjęcia wniosek wypłacania z pierwszych zaraz wpływów pretensyj punktem pierwszym projektu objętych, ale z dodatkową zmianą, ujemną właśnie tylko dla listów zastawnych.

Wniosek ten został przez Zgromadzenie przyjęty i jakkolwiek uchwały odnośne, według mego zdania, nie mają prawnej mocy obowiązującej, to jednak mając za sobą powagę opinji zgromadzenia mężów znakomitych i poważnych, będą przynajmniej moralnie wiązać likwidatorów. Z tego też wnioskować dalej wypada, że skoro będzie miało przyjść do ugody między likwidatorami a właścicielami listów zastawnych, ugoda się może r o z b i ć, a następstwem tego zaskoczenie katastrofy konkursu, którego sobie nie życzymy.

Rozstrzygać tu będzie okoliczność, czyje zapatrywanie jurydyczne względem prawa pierwszeństwa w zaspokojeniu pretensji, było właściwszem, czy zdanie — według oświadczenia Dra Kabatha — rozpatrywane dokładnie przez kilka tygodni w komitecie, czy zdanie, którego skromnym wyrazem ośmieliłem się być na walnem zgromadzeniu i które zastępować będę na oficjalnem zgromadzeniu właścicieli listów, jeżeli do tego czasu o mylności onego się nie przekonam.

Dla tego też nie będąc członkiem komitetu i nie mając żadnej styczności z ciałem likwidacyjnem, poczuwałem się do obywatelskiego obowiązku, by na drodze publicznej dyskusji tę sprawę jeszcze raz poruszyć, zanim nie będzie za późno.

Dr. Robert Czaykowski.

Zdanie jurydyczne szanownego mecenasa umieszczamy w tej nadziei, że dyskusja publiczna wyświeci niejedną wątpliwość, która się nasuwa w praktycznem przeprowadzeniu likwidacji zakładu włościańskiego.

KRONIKA.

Personalja. Hrabiemu Fr. Potulickiemu wręczyła dnia 27 b. m. deputacja pod przewodnictwem ks. Wierzchowskiego i Reszytyłowicza dyplom na honorowego obywatela m. Glinian. — Prezentę otrzymali ks. Aleks. Juryk na gr. kat. probostwo w Wielkiej Woli, ks. Macieliński Teodor w Wojniłowie, a ks. Piotr Sawczyński we Fradze.

Bankiet na cześć jubilatki pani Anieli Aszpergerowej, odbył się onegdaj w sali kasyna mieszczańskiego przy udziale przeszło 150 osób ze świata arystokratycznego, artystycznego i literackiego. Po godzinie 10. wprowadzono przy dźwiękach muzyki, wśród szpaleru dam, jubilatkę do sali bankietowej przystrojonej w wieńce i bukiety.

Przedtem jeszcze wręczył jubilatce w imieniu komitetu p. A. Abrahamowicz przepyszny bukiet, upięty brylantową branzoletą.

Szereg toastów rozpoczął JE. p. Wł. hr. Russocki podnosząc przedewszystkiem wierność jubilatki dla sceny lwowskiej, w jej złej i dobrej doli. Pan Jan Dobrzański wskazał młodszemu pokoleniu artystów jako wzór do naśladowania artystkę, pojmującą sumiennie swoje obowiązki. P. Marceli Zboiński wniósł toast w imieniu kolegów na cześć Polki-patrjotki, wreszcie p. Wł. Bełza wygłosił własny wiersz w imieniu Wielkopolan, wdzięcznych jubilatce, za położenie podstawy do ich sceny.

Pan Lubicz odczytał całą litanję telegramów nadesłanych z różnych stron świata. Było ich sześćdziesiąt kilka. Pomijając telegramy od osób prywatnych, wyliczymy tylko ważniejsze i tak: Telegram od Towarzystwa historyczno-literackiego z Londynu, od Modrzejewskiej z Chicago, autorów dramatycznych warszawskich, krakowskiego Koła literackiego, od Towarzystw „Zgody“, „Ogniska“ i „Przytuliska“ z Wiednia, artystów sceny warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej, redakcji *Echa muzycznego* i *Nowej Reformy*, od członków Koła polskiego w Wiedniu, od małżonków Dąbrowskich z Wilna, kolegów jubilatki z roku 1838 na scenie wileńskiej, od dyrekcji teatru krakowskiego i warszawskiego oraz mnóstwo telegramów od głośnych autorów i artystów z całej Polski.

Wśród uroczystego nastroju przeciągnął się bankiet do godziny 2 w nocy.

Szpunder i Załuski, odsiedziawszy trzymiesięczną kozę w kryminale lwowskim na mocy wyroku zapadłego w procesie Olgi Hrabar i sp., zostali onegdaj wypuszczeni na wolność. Zarząd więzienny uczynił to o bardzo wczesnej godzinie, bo o godzinie pół do czwartej zrana. Miano bowiem doniesienie, że kilku „narodolubców“ chce im owację wyprawić. Obaj umieszczają w *Prolomie* „iskrennijszoje błagodarenje“ Wydziałowi chełmskiego bogorodyckiego bractwa za dar 50 rubli, które jeden i drugi otrzymał. Szpunder udał się natychmiast do Żółkwi, odwidzić syna, służącego w ułanach. Załuski zaś pojechał do Zbaraża, zkąd nie omieszka zapewne zaraz zrobić wizytę czerńcom w Poczajewie.

Koncert p. Mauryoego Falla wypadł pod względem artystycznym nadspodziewanie dobrze — mniej zadowalniająco pod względem kasowym.

Program koncertu składał się z prześlicznych utworów i żałować tylko należy, że ci co tak skoczno i ochoczo posuwali się w karnawale przy dźwiękach melodyjnych muzyki p. Falla, po deskach sal balowych, zapomnieli w poście o swym przyjacielu.

Koncert wczorajszy możemy nazwać bez przesady „ucztą artystyczną“.

Wyborna muzyka 9go pułku piechoty, która brała udział w koncercie wykonała wszystkie utwory z precyzją misternie i wykończenie, tak, że śmiało twierdzić można, że jest to najlepsza muzyka jaką dotychczas Lwów posiadał.

W koncercie tym, oprócz p. Gerbicza wzięła nadto udział panna Schwarz, która ma być najlepszą uczennicą p. Mikulego. Wczorajsze jej wystąpienie i wyborna gra przekonały nas o tem dowodnie. Podziwialiśmy miękkość uderzenia, wyborną technikę, i słowem skończoną w najdrobniejszych szczegółach grę panny S. panu Mikulemu możemy tylko powinszować takiej uczennicy.

Kończąc to krótkie sprawozdanie śmiało możemy zaliczyć koncert ten do najbardziej udałych pod względem wykonania a panu Fallowi powinszować przyjęcia i uznania, jakiem go choć nieliczna ale doborowa publiczność w kształcie frenetycznych oklasków obdarzyła.

Redakcję ruskiego „Diła“ objął p. Jan Bełej, wydawca przedtem „Świta“, jednego z organów Dragomanowa.

Magistrat zarządził w ostatnich dniach zmiany pewne w personalu urzędniczym, a mianowicie przeniósł komisarza dzielnicy IV. pana Skibińskiego do registratury, a na jego miejsce zamianował komisarzem p. Hołodyńskiego. W biórze targowem zastąpi miejsce tego ostatniego pan Home, którego obowiązki w biurze czwartem obejmie p. Sąsiada.

Przedstawienie amatorskie w Wiedniu. W sobotę odbyło się przedstawienie amatorskie w teatrzyku Sułkowskiego w Wiedniu. Przedstawienie to, na którem znajdowało się wielu członków Koła polskiego i bawiącej w Wiedniu arystokracji naszej, odbyło się na dochód polskiego stowarzyszenia „Zgoda“.

Kradzieże. P. Jakóbowi Stahl skradła służąca prawdopodobnie Aniela Wiśniewska się zowiąca, w drugi dzień po wstąpieniu do służby tejże złoty damski zegarek, remontoar wart. 40 złr. P. B. W. drowi med. trzy tomy hidroterapii wydania Winternitza, jeden tom sądowej medycyny, wydanie polskie przez dra M. Feigla, jeden tom „Vieh und Fleischbeschau“ przez Barańskiego wydane wart. 17 złr. P. W. Sp. sześć losów czerwonege krzyża, z pomieszkania tegoż, ser. 3.613 nr. 100 ser. 4069, nr. 42 ser. 3128, nr. 53 ser. 3470, nr. 42 ser. 4068, nr. 34 ser. 0071. nr. 15 złr. P. hr. K. pod l. 12 ulica Jagielońska rozbito w sieniach stojącą pakę i skradziono z tejże liberyjne suknie koloru migdałowo-czarnego i drelichowe w niebieskie paski, damskie czarne palto, parasolkę szafirową, prześcieradło grube znaczone lit. K. S., suknię damską liliową ze szlepem z ciężkiej materji. Katarzynie Hlebow pierzynę i poduszkę wartości 11 złr.

Aresztowania. Policja uwięziła Marję Czabarę, zarobnicę za obrazę majestatu, Szymona Hunkę, sławnego złodzieja za wyłamywanie się z pod dozoru policyjnego.

Zguba. P. Róża Kretz zgubiła złoty damski zegarek wartości 25 złr. i portmonecik zawierający przeszło 30 złr. z kalendarzykiem, za którego zwrot otrzyma rzetelny znalazca sowitą nagrodę.

... list gończy. Sąd Złoczowski poszukuje familję cyganów, składająca się się z mężczyzny, kobiety i dwojga dzieci, poszlakowanych o kradzież.

Ministerstwo odmówiło prośbie banku krajowego, popartej przez Wydział krajowy, o wyjednanie ustawy nadającej obligacjom komunalnym banku krajowego charakter walorów pupilarnych.

Towarzystwo wstrzemięźliwości w stannicy Aksajskiej w ziemi kozaków dońskich, stało się powodem — ktoźby pomyślał — tylko większego pijaństwa. Ale dla czego? — oto rzecz tak się miała, tak przynajmniej pisze „Ruskij Kurjer.“ Z początku wszystko szło dobrze, nie było pijanych — aż tu naraz zaczyna ich się pojawiać coraz więcej — co się stało? pytają opiekunowie towarzystwa i protektorzy wstrzemięźliwości — szukają, śledzą i dochodzą do przekonania, że powodem tego jest założona nad Donem żydowska spółkowa fabryka wody kolońskiej. Woda kolońska a pijaństwo — któżby w tem dopatrzył się związku, a jednak tak było — bo oto ta woda kolońska z etykietą „Narodnej O-de-ko-łon“ zaczęła się rozchodzić pomiędzy ludem, roznosili ją żydkowie, agenci spółkowej fabryki — a woda kolońska miała moc 42—45 stopni. Woda kolońska podobała się chłopom — za 7—8 kop. można się upić, a żydzi robili doskonałe interesa. Urząd akcyzy jest bezsilny bo sprzedaje się perfuma — towarzystwo wstrzemięźliwości bierze w łeb, a żydkowie mówią — „dobre chłopy oni i terpentynę wypiją“. Dla uzupełnienia prawdy dodajemy, że nietylko żydzi, ale i „pamieszczyki“ rosyjscy wzięli się do fabrykacji wody kolońskiej w tym celu.

Mierzwiński. Znany krytyk wiedeński E. Hanslick w fejletonowej ocenie opery włoskiej, tak pisze o Mierzwińskim: „Pomiędzy śpiewakami jaśniał tenor Mierzwiński, jako olśniewająca gwiazda. Odkąd zapamiętam, a pamięć moja obejmuje najsławniejszych śpiewaków z ostatnich *trzydziestu* lat, nie znałem żadnego głosu tenorowego o takiej sile i takiej objętości. Pod tym względem zaledwie Patierno i Tamberlik zbliżali się w najświetniejszym swoim okresie do Polaka, z niemieckich tenorzystów poniekąd tylko Wachtel, którego głos jest może więcej dźwięczny, ale nie ma tej skali. Niższe tony Mierzwińskiego są w całem tego słowa znaczeniu potężne, równe i mają zdecydowaną barwę barytonową; w żadnym jednak razie nie należy M. do coraz liczniejszej klasy owych „ztenorowanych barytonów“, im wyżej bowiem, tem swobodniej śpiewa, i bierze bez wysiłku, pełną piersią wysokie c i cis i to nie jeden raz, ale dowolnie pięć i sześć razy. Ton niezwykły, silna wysokość głosu Mierzwińskiego nie jest jego zdobyczą, ale rzadkim natury darem, który on swobodnie z siebie wydaje i w skutek tego nie robi przykrego wrażenia, jakie sprawia krzykliwość śpiewaków. Mierzwiński musi daleko więcej wytężać się w poskramianiu swego olbrzymiego głosu, aniżeli w potęgowaniu jego do fortissimo. To panowanie nad głosem zdobył sobie przez nieustanną pracę.

W duecie z Matyldą okazał pięknie wyrobiony „voix mixte“ i brał wysokie c cicho a dźwięcznie. Właściwego falsetu nie słyszałem u niego. Zadziwiającem w tym silnym głosie jest jego wykształcenie. Rola Arnolda nie dawała pod tym względem pola do popisu, ale słyszałem go przy innej sposobności. Swobodnie przebiegał głosem z góry na dół i na odwrót przez dwie oktawy, trylował na wysokiem a i b, tak równo, silnie i długo, jak mi się jeszcze nigdy słyszeć nie zdarzyło. Do tego doszedł M. żelazną siłą woli, dziesięcioletnią bez wypoczynku pracą, i to, gdy w Paryżu z ubolewaniem oświadczono mu, że właściwie niema żadnego głosu. Głos tenorowy Mierzwińskiego wyjątkową siłą i wysokością olśniewa, ubezwładnia słuchacza. Czy jest sympatycznym, to inna kwestja, na którą różni, różnie odpowiadają. Sympatycznym, w znaczeniu, iż wzrusza ciepłem swojem i ujmuje, nie jest. Rzadko głosy silne mają ten przymiot, którybyśmy presją głosu nazwali. Wszystkiego naraz trudno wymagać. Bądź co bądź, jednak Mierzwiński jest dzisiaj najniezwyklejszem i nieskończenie olśniewającem zjawiskiem w krainie śpiewu. Każdy słuchając pierwszy raz Mierzwińskiego, podziwia go więcej, aniżeli sądzi. Mierzwińskiego Arnold pozostawił innych śpiewaków, występujących z nim razem w cieniu.“

Te słowa pisze powaga krytyczna w organie najnieprzychylniejszym Polakom, w *N. Fr. Presse.* Czemże w obec tego są dyszkanciki recenzenta *Morgen Postu* i jego przyjaciela we Lwowie?

Kraków, 29 marca. Skazany na śmierć, a dnia 19 b. m. w obliczu śmierci ułaskawiony, Wojciech Nowak, były wójt z Przewozu, w zamian za karę śmierci otrzymał karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

Wczoraj przytrzymała dyrekcja policji na tutejszym dworcu kolei żelaznej kilku włościan z pod Liska, na wychodźtwie do Ameryki.

Skandal w Paryżu. W modnych klubach paryskich coraz częściej zdarzają się skandaliki mniej lub więcej ważne, ale jedynym w swoim rodzaju jest następujący, o którym donosi jeden z dzienników paryskich. W jednym z *pschuttowych* klubów na Boulevard des Italiens, zdarzył się ważny fakt, a jednocześnie w szczegółach dał powód do niezmiernie komicznych wypadków. Niedawno, zebranie akcjonarjuszów tego klubu, niezadowolone zarządem dyrektora, postanowiło zmienić go, a zarazem oddalić cały personal klubu tyleż wart, co jego dyrektor. Decyzja ta, całkiem legalna, nie podobała się jednakże dyrektorowi, który postanowił zemścić się. Wkrótce zatem, o ósmej rano, dyrektor, poprzedzony przez komornika i w towarzystwie całego wydalonego personalu, z krupierami, odźwiernym, kucharzem i lokajami wtargnął do lokalu klubu, i tam po krótkiej lecz nie legalnej sommacji do nowego personalu, aby natychmiast wyniósł się, wydał rozkaz wziąć za kark opierających się i wyrzucić za drzwi. Wykonane to zostało z całą sumiennością. Poczem banda spokojnie zainstalowała się, każdy na nowo objął swe dawne czynności, a kucharz zastawił przepyszne śniadanie, do którego zasiedli zwycięzcy. Podczas tego, członkowie prawdziwej administracji, oszołomieni pobiegli zanieść skargę do sądu i powrócili wieczorem do klubu w asystencji policji, której polecono przywrócić ich do poprzednich urzędów. Dowiedziawszy się o tej interwencji władzy, cała banda napastników uciekła, z wyjątkiem komornika, który prezydował w całej wyprawie. W sprawie tej wytoczono proces o zgwałcenie mieszkania, zadane razy, a nawet o rozbicie kilku szuflad i zrabowanie ich. Sąd nakazał śledztwo i wkrótce rozpocznie się sprawa wcale niezwyczajna.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 26 marca. Do *Nowej Reformy* piszą: Aresztowania podejrzanych o knowania socjalistyczne, rewizje codzienne po domach u robotników, studentów, po większej części Moskali, przedsiębrane są z taką ostrożnością i w takiej tajemnicy, że często mieszkańcy tej samej kamienicy o niczem nie wiedzą i dopiero później dochodzi ich wiadomość. W cytadeli zamkniętych jest 183 osób, pomiędzy tymi 12 czy 13 studentów i parę tylko osób z inteligencji — reszta robotnicy. Przystęp do nich utrudniony nadzwyczaj. Wszelkie wskazówki i denuncjacje pochodzą z Petersburga lub Niemiec.

Parę dni temu na kolei, na drodze z Petersburga do Dynaburga, przyaresztowali żandarmi znajdujący się na pociągu walizkę z proklamacjami, których tysiące porozrzucano już przedtem po wszystkich miastach Rosji. Dojechawszy do Wilna, zatrzymano wszystkich podróżnych w wagonach i dokonano ścisłej rewizji; sprawdzono kwity za oddane do przewozu rzeczy; ale ani nie podejrzanego przy pasażerach, ani też właściciela walizki nie odkryto. Zarządzono natychmiast dalsze śledztwo pomiędzy urzędnikami kolei i służby przy pociągu.

W tych dniach dwaj przedstawiciele Towarzystwa kredytowego ziemskiego Król. Polskiego pp. Z. Wielopolski i Górski byli na audjencji u cara w sprawie, aby ziemianom tutejszym pozostawiono prawo rozporządzania funduszem użyteczności publicznej, powstałym z oszczędności tegoż towarzystwa, którego to funduszu rząd postanowił użyć na pożyczki dla włościan — naturalnie w widokach swoich. Car, z powodu że p. G. bardzo słabo włada językiem rosyjskim, podczas rozpoczęcia audjencji przerwał ją i prośby nawet nie wysłuchał.

Domagania się organów rosyjskich, aby w Warszawie zaprowadzono teatr rosyjski, znalazły posłuch. W kwietniu zjeżdża do nas teatr moskiewski z Petersburga na 20 przedstawień, które się odbędą w teatrze Rozmaitości. Umowa z dyrekcją teatrów warszawskich już została zawartą.

Degajew złapany! Taki brzmiał odgłos dzisiaj na dworcu kolei petersburskiej, gdzie dziwnie humorystyczną żandarmerja wraz z policją urządziła hecę.

Pociąg petersborski przybywa tutaj o godzinie 4 rano. Około 3 rano pułkownik żandarmerji, 11 żandarmów i kilku cywilnych ajentów policyjnych zjawiło się na dworcu i zażądali natychmiast nadzwyczajnego pociągu, mającego podążyć naprzeciw przybywającego pociągu petersburskiego. Uczyniono zadość żądaniu i całe to grono puściło się w drogę. O czwartej rano, kiedy pociąg zwyczajny przybył na dworzec, rozeszła się pogłoska o przyaresztowaniu Degajewa, mordercy Sudejkina. Ale obok tej wieści wyczytać było można na twarzach niektórych podróżnych uśmiech ironiczny. Niedługo potem ukazał się pociąg nadzwyczajny z całym taborem żandarmskim i dwoma aresztowanymi — a zaraz potem hałas wymyślania na sposób rosyjski, poczem dwaj aresztowani swobodnie udali się w swoją drogę.

Owóż pokazało się, że w skutek telegraficznego donosu żandarma na stacji z drogi, żandarmerja udała się, chcąc zapobiedz ucieczce mniemanego merdercy, którym był kupiec, jadący za legalnym paszportem wraz z swym towarzyszem, a donos polegał na podobieństwie bardzo nieznacznem. Tego rodzaju *qui pro quo* zdarzą się jeszcze nieraz zapewne, gdyż Degajew, jak go widzimy na plakatach policyjnych, podobny jest z swej facjaty do każdego przeciętnego Moskala.

Rozczarowanie to najboleśniej dotknęło donosiciela niezawodnie, który już w myśli liczył owe przyobiecane za schwytanie tysiące rubli.

Drugą hecę urządzono z tutejszym cukiernikiem Janowskim. P. J. przybrał sobie za godło swej fabryki czekolady i cukrów ptaka otoczonego cukierniczemi emblematami i godła tego używał na pudełkach i paczkach swoich wyrobów, a nawet na wózku, którym je kazał rozwozić. Pewnego dnia wzrok Apuchtina padł na ów wózek, ptak w oczach jego przemienił się w orła i to jeszcze polskiego — ztąd zaraz donos do policji, śledztwo, konfiskata wózka, pudeł, pudełek, paczek i t. d. P. J. oparł się temu, skutkiem czego odniesiono się do Hurki do Petersburga, a ten nakazał ścisłe śledztwo w drodze administracyjno-policyjnej.

Na dodatek parę zapytań i odpowiedzi, kursujących po zawsze wesołej Warszawie:

— Jaki jest najprędszy sposób zrobienia majątku?

— Złapanie Degajewa.

— A pozbycia się życia?

— Także złapanie Degajewa.

Apuchtin pozwolił uczniom zakładów naukowych uczęszczać na widowiska, urządzane przez stowarzyszenie miłośników sceny rosyjskiej w Warszawie. Na polskie nie było im wolno chodzić.

Korespondent *Pol. Corr.* z Petersburga wnosi z zapowiedzi przybycia rosyjskiej trupy teatralnej i z artykułów *Dniewnika* popierającego cele zawiązanego w Warszawie towarzystwa do protegowania teatru rosyjskiego, że odtąd rozpocznie się energiczna rusyfikacja teatru warszawskiego.

Wiedeń 29 marca. Poseł Hausner, który jeszcze przedwczoraj podczas posiedzenia komisji budżetowej zasłabł tak, że niemógł dokończyć mowy w sprawie indemnizacyjnej, ma się dzisiaj gorzej i podobno dostał lekkiego krwotoku.

Izba poselska przyjęła wnioski komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1878.

W dalszym ciągu posiedzenia odstąpiono rządowi liczne petycje. Fuerth interpeluje prezydenta ministrów, czy byłby skłonnym w myśl swego konstytucyjnego prawa działać w tym kierunku, aby ministerstwo spraw zagranicznych u rządu egipskiego poczyniło kroki celem najszybszej a pełnej wypłaty, przyznanego przez tenże rząd austryacki poddanym wynagrodzenia około 7 milionów franków. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Między petycjami, które Izba poselska dziś odstąpiła rządowi, są petycje licznych gmin galicyjskich o pozwolenie brania solanki — petycje gmin ruskich o ochronę przed agitacją za zniesieniem ruskiego kalendarza i petycja filialnego towarzystwa rolniczego w Cieszynie o zaprowadzenie na Szlązku ustawy przeciw pijaństwu, obowiązującej w Galicji.

Izba panów przyjęła bez rozpraw prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień — tudzież w drugiem i trzeciem czytaniu projekty do ustaw o kolejach lokalnych Fehring-Fuerstfeld, Asch-Rossbach i Budziejowice-Salnów, i o umorzeniu kosztów budowy tryestyńskiego portu. Do komisji ekonomicznej w miejsce Haerdtla wybrany Hugo Thurn-Taxis, a powołani zarazem do niej specjalnie do ustawy naftowej Ludwik Wodzicki i hrabia Koziebrodzki. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 29 marca. Cesarz stanie w niedzielę rano w Budapeszcie i uda się po południu do Gödöllö. *Presse* powiada, że wiadomości niektórych dzienników o bliskich zaręczynach arcyks. Walerji są nieuzasadnione.

Węg. minister skarbu, hr. Szapary, który przybył tu 27 b. m. miał konferencję z dr. Dunajewskim, a następnie audjencję u cesarza i naradę z Rotschyldem i Wodianerem.

Rozprawa przeciw Kammererowi i Stellmacherowi ma się odbyć z końcem czerwca lub początkiem lipca.

Konferencja delegatów robotniczych i pracodawców w Dieczynie nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Żądania robotników: podwyżka 5% płacy i oznaczenie czasu roboty na 11 godzin, zostały odrzucone.

Budapeszt 28 marca. Profesor Dezydery Szilagyi, najznakomitszy mowca liberałów, rozwinie w niedzielę w Werschetzu program umiarkowanej opozycji, i dowiedzie, że wieści o rozdwojeniu w obozie umiarkowanej opozycji są wymysłem tendencyjnym.

Na posiedzeniu sejmu 28. b. m. miał pierwszą mowę młody Teodor Andrassy, Syn Juliusza. Wszyscy deputowani winszowali mowcy udatnego maiden-speechu. Następnie zabrał głos Tisza i przemawiał przeciw cłom ochronnym od strony Austrji. Zdania przemysłowców, iż cła takie zwiększają ich dobrobyt, są złudzeniem. Cła ochronne zaprowadzone na granicy Przedlitawii, zamknęły by główne punkta zbytu dla surowych płodów węgierskich.

Londyn 29 marca. Lord Granville zawiadomił Izbę gmin, a Hartington Izbę lordów, o śmierci księcia Albany. Obaj sprawozdawcy dodali, że nie stawiają wniosku, aby z tego powodu odroczyć posiedzenie Izby, gdyż dotąd nie było podobnego precedensu. — Zarazem zapowiedzieli na poniedziałek wniosek o uchwalenie adresu kondolencyjnego do królowej i do księżnej Albany. W Izbie lordów Carnarvon, a w Izbie gmin Northcote, wyrazili głęboki żal z powodu tego wypadku.

Daily News zaprzeczają pogłosce o zamiarze ustąpienia Gladstone'a.

W Izbie niższej sprawa billu o reformie postępuje bardzo powoli, bo radykały i konserwatyści bezustannie przerywają ją podnoszeniem kwestji egipskiej. W Sudanie także wygląda nie szczególnie. Kampanja w tej stronie zdaje się być skończona. Marsz na Tamanieb rozproszył wprawdzie siły Osmana, ale Anglicy musieli ucierpieć wiele od upałów i wrócili 28 do Suakimu. Graham miał oświadczyć, że marsz na Berber byłby możebny tylko przy większych siłach i przy pomocy projektowanej ongi przez Dufferina kolei.

Paryż 28 marca. Strajkujący górnicy w Anzin wydali odezwę do wszystkich kopalń we Francji, wzywającą towarzyszów do powszechnej zmowy.

Rada stanu nakazała biskupowi Freppelowi złożyć rachunki z kasy zapomogowej dla księży w jego dyecezji.

Gabinet Jules Ferry'ego odniósł w tych dniach dwa ważne zwycięstwa. Izba odrzuciła propozycję uznania wniosku o rewizję konstytucji Barodeta za nagły 339 głosami przeciw 208 i przyjęła porządek dzienny, pochwalający politykę rządu co do Madagaskaru.

W senacie francuskim odbyła się we wtorek interesowna dyskusja w sprawie djamentów koronnych. Bardoux stawiał wniosek, aby cenę sprzedaży djamentów użyć na dotację muzeów narodowych, podczas gdy Izba uchwaliła dać tę sumę do kasy „inwalidów pracy“. Minister Falliéres ocalił sprawę wnosząc, aby artykuł 2 odesłać do komisji.

Berlin, 28. marca. Ponieważ zamknięcie dotacji zniesione zostało wyłącznie tylko w djecezji kolońskiej, więc „Germanja“ przypuszcza, że co do djecezji poznańskiej niepostanowiono nic podobnego, a tem samem odwołanie biskupa znowu się przewlokło.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji, obradującej nad ustawą socjalistyczną, oświadczył minister Puttkamer, że ustawa musi być przyjętą bez zmian lub odrzuconą. Na zmiany nieprzystały by inne rządy. Komisja odroczyła się do 24 kwietnia. Konserwatyści i centrum wnieśli w Reichstagu rezolucję, żądającą od rady związkowej przedłożenia projektu ustawy giełdowej i ustawy o postępowym według skali podatku giełdowym.

Po mieście krąży pogłoska, iż ks. Bismark chce złożyć portfel ministerstwa handlu i prezydjum ministerstwa i pozostać przy kanclerstwie. Prezydentem gabinetu miał by zostać Puttkamer.

Petersburg 29 marca. Sąd przysięgłych w Nowomoskowsku w gubernji jekaterynosławskiej, z pomiędzy 21 włościan biorących udział w zeszłorocznych antisemickich zaburzeniach we wsi Orłowszynie — uznał 20 winnymi — poczem 9 z nich zasądzono na karę aresztu lub więzienia od 18 dni do 8 miesięcy — a 11 oddano sądowi pokoju, celem wymierzenia kary. — Obrońcy zasądzonych założyli odwołanie.

Stambuł 29 marca. Narady ministerjalne, które się tu odbyły w obecności Fotiadesa baszy w sprawie reform na Krecie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 30 marca. Komisja gorzelniana ukończyła swoje obrady, i uchwaliła w całości projekt rządowy z postanowieniem, że nowe opodatkowanie gorzelń rozpocznie się dnia 1 września b. r., dla gorzelń zaś, zacierających do 80 hektolitrów, dopiero dnia 1 września 1885.

Berlin 30 marca. Bismark złożył wszystkie urzędy ministerjalne. Tekę handlu obejmuje Bötticher, spraw zewnętrznych zaś Hatzfeld. Bismark zatrzymuje tylko kanclerstwo.

Londyn 30 marca. Gabinet Gladstone'a jest blizki ustąpienia. Tylko nagła śmierć ks. Albany wpłynęła na przewłokę w utworzeniu nowego gabinetu.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ściślą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Po najtańszych cenach i na raty. Ogniotrwałe kasy z patentowanemi zamkami (Pasquill-riegel) i ulepszonemi przyrządami, elegancko sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19. (271)

Ogłoszenie rekomendacyjne. Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Obywateli, restaurujących w tym roku swe realności, że w roku zeszłym wykonałem wiele robót malarskich pokojowych, za które liczne pochwały i rekomendacje otrzymałem. Dostałem obecnie nowe wzory, tak krajowe jak i zagraniczne, według których przyjmuję wszelkie roboty i wykonuję gustownie, pilnie, starannie i na czas umówiony. J. Krupski, malarz, ul. Krzywa l. 6. (409)

Kto odniesie **książkę Towarzystwa Spożywczego. Nr. ks. udz. 438.** Cyfry właściciełki H. P. dostanie 1 złr. Adres: Towarzystwo Spożywcze, plac Dominikański. (405)

Posady i zatrudnienia.

Poczta w Tłustem poszukuje do samoistnego prowadzenia urzędu uzdolnionego **ekspedytora.** Zgłoszenia adresować należy do urzędu pocztowego w Tłustem. (398)

Ekonom energiczny i obeznany dobrze z prowadzeniem gospodarstwa, znajdzie zaraz umieszczenie. Odpisy świadectw lub rekomendacje adresować: Zdzisław Obertyński Cieląż p. Sokal. Listy nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi(. 399)

Szukający zajęcia.

Młody człowiek poszukuje posady buchaltera lub ekspedytora magazyniera w większym przedsiębiorstwie. Bliższej wiadomości udzieli Administracja Kurjera Lwowskiego pod. li. M. B. (402)

Rządca kawaler, w sile wieku, z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa obznajomiony, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem 85. X. Administracja „Kurjera Lwowskiego" Lwów. (404)

Osoba w najlepszym wieku z dobrego domu, obznajomiona gruntownie z gospodarką, tak na wsi, jak i w mieście, życzy sobie objąć zarząd domu u wdowca lub kawalera. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" pod l. M. P. (406)

Wdowa poszukuje umieszczenia jako bona do dzieci, lub jako zarządczyni w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod literą J. F. u pana Kaczorowskiego, ul. Trybunalska liczba 4. (407)

Kupno i sprzedaż.

Kasyno urzędnicze w Brodach ma do sprzedania **Bilard** w dobrym znajdujący się stanie, z bilami i kijami bilardowymi, za umiarkowaną cenę. Bliższych informacyj udzieli Wydział kasyna. (395)

Fortepian palisandrowy nowej konstrukcji bardzo tanio do nabycia. Wiadomość w składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego we Lwowie, ulica Pańska l. 10. (401)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Fortepian na 6 i pół oktaw skrócony jest do sprzedania lub do wypożyczenia. Bliższą wiadomość powziąć można w biórze Zakładu posługaczy K. J. Gawlikowskiego ul. Wałowa l. 8 1 p. (385)

Fortepian i pianino nowe, cytra koncertowa i zwykła, tanio do nabycia, tudzież fortepian ograny tanio do pożyczenia, lub sprzedania na raty. Łyczaków Nr. 7. na I piąt. w lewo. Tamże szkoła na cytrę i fortepian bardzo tanio. (410)

Na sprzedaż **Łazienki św. Anny**, piękna Realność we Lwowie, ulica Akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się, z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — Na sprzedaż **realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (394)

Biblia polska z 16 wieku w dobrym stanie za bardzo mierną cenę do sprzedania. Wiadomość listownie w Administracji Kurjera pod adresem: „Biblia". (419)

Bilardy! Nowy wynalazek! Ruleta, którą na każdym bilardzie można położyć i grać, składająca się z 25 numerów, pożądaną dla kasynów i domów prywatnych, gdzie się bilard znajduje. Bilardy gotowe na sprzedaż z przyborami. poleca Jan Andraszek stolarz, bilardowy, ul. Chorążczyzna l. 17; (412)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój duży na pierwszem piętrze od 1. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 duży pokój frontowy z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 pokoik na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasie kich l. 6. (352)

1 pokój frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2e 1 piętro na prawo. (378)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pomieszkania są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firmą (388) J. Wallach i Syn.

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (390)

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej . 9 b. (317)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klena l. 4. (400)

3 pokoje. kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnią p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ul. Krasickich l. 15. (372)

5 pokoi z kuchnią na 1. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 pokoi na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychom — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w mieszcu. (313),j

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie (591)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do naeęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pomieszkanie w teatrze. **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji fundSkarbkowskiej l. 28 teatr (403)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".